powszechnie postępowanie wyprawy angielsko-francuzkiéj przeciw Tamatawe. Rada kolonialna na wyspie Bourbon wotowało podziękowanie dla pana Romain Desfossés i chce mu oddać medal bity ku jego pamięci w 2000 egzemplarzach. Medal ten ma mieć napis: na pamiątkę walecznego francuzkiego dowódzcy Romain Desfossés, i Francuzów i Anglików pod Tamatawe dn. 15. Czerwca 1845. Na drugiéj stronie: Jako dowód jednomyślnego życzenia mieszkańców wyspy Bourbon, aby wyspę Madagaskar zdobyto i ukolonizowano. Rada kolonialna miała toż życzenie przesłać do króla Francuzów.

Jeżeli Bugeaud przyjmie ministerstwo wojny, natenczas generalnym gubernatorem zostanie ostatecznie Lamoricière. Wiadomą jest rzeczą, że marszałek ubiegał się o ministerstwo wojny, lecz wielu nie chce temu wierzyć, aby w chwilach tak krytycznych, jak są dzisiejsze, miał opuścić armią w Afryce.

Donoszą z Algieru pod d. 30. Października: oddziały wojska pod dowództwem generałmajorów Gentil, Marcychy, Commann i Reveu oddano pod naczelnictwo generała porucznika Bedeau. Dziś 300 Arabów wzięte do niewoli w ostatnich bitwach posłano na okrętach do Bony. Z Medeah donoszą, że 11 Arabów obwinionych o polityczne zabiegi tam aresztowano. W nocy 24. Października udało się niektórym Kabylom przedrzeć przez łańcuch czat naszych w Bugia i poczynić spustoszenia na cmentarzu europejskim. Wszystkie krzyże strzaskano nad grobami, groby porozkopywano. Po téj zemście wrócili Kabylowie do swoich w góry. To postępowanie dotąd niezwyczajne pomiędzy Arabami dowodzi ich rozjątrzenia w czasach teraźniejszych i oczekiwać należy kroków nieprzyjacielskich w okolicy Bugii.

Powiadają, że ministerstwo francuzkie zamierza wydać rozporządzenie, zakazujące wywozu zboża z Francyi, skoro wiadomość nadejdzie, że rząd angielski otwiera porty swoje w Anglii i Irlandyi dowozowi wolnemu zboża. Wprawdzie powiada pismo ministeryalne, iż zamiarem rządu angielskiego jest zaopatrzenie swego kraju bez ujmy innym kraju, gdyż według wiadomości z innych części świata, żniwa tam odbyły się obfite. We Francyi zaś tylko średnie wypadły żniwa i obawiają się przeto, iż massami wywożonoby z Francyi zboże, skoroby Anglia otworzyła swe porty, ztąd wywóz ten wywarłby dotkliwe skutki na Francyą.

W piśmie jedném z Algieru pod d. 30. Października czytamy: w téj chwili panuje tu zamieszanie. Urzędowe kłamstwa, przesada, rozrzutność, przed oczyma naszemi się dzieją. Wszystko to przypisać należy administracyi Bugeauda. Jedyną naszą pociechą jest śród tego zamętu, że kolonia ta znajduje się w stanie krytycznym i tak na długo pozostać nie może. Marszałek udał się z Miliany do Teniet. Z tamtąd ruszy do Tiaret, czego jednak zapewnić nie możemy, bo Bugeaud jest wielkim improwizatorem, tak w czynach, jak w słowach. Lamoricière stoi wręcz naszego głównego nieprzyjaciela, a po szczęśliwych bitwach korzysta daléj ze swoich zwycięztw. Nieszczęśliwy wypadek pod Dszemmą mógł nas na chwilę zatrzymać, ale nie zastraszyć. Nasze położenie pod względem militarnym nie jest tak przykre, jak podają. Nasze ruchome kolumny wkrótce przywrócą stan panujący przed powstaniem, w Oranie. Ani na wschód Algieru, ani w okolicach Dellys, a nawet ani w poddywizyi Medeah, Milianah i Konstantynie nie okazują Arabowie groźnych postaci. Powstanie ogranicza się na okolice Szelifu i prowincyi Oran. W środkowéj linii jesteśmy mocni, obsadzoną trzymamy Milianę, Orleansville, Maskarę i Tlemsen. Żadnego z tych punktów nie opuściliśmy. Myśmy teraz przeszli do stanu zaczepnego. Abd el Kader jeżeli w téj chwili nie schronił się do Marokko, to trzymać się będzie na saméj zachodniéj granicy. Jakim więc sposobem mogą nas zatrważać zbuntowane pokolenia, będące bez organizacyi, bez pieniędzy, źle uzbrojeni? Wiemy z doświadczenia, że oddział 3000 z artyleryą, może bez trudności przechodzić całą Algieryą. Można przeto bez daru prorockiego łatwo przepowiedzieć że chwilowe powstanie Arabów i Kabylów wkrótce się uśmierzy. Tu nie masz żadnego niebezpieczeństwa, jest ono tylko w polityce naszego rządu, a raczéj w braku polityki, w nieznajomości stanu rzeczy w Afryce, w ułudzie o nieomylności Bugeauda, o jego charakterze i o słabościach kierowników Algierskich. W tych stosunkach znajduje się prawdziwe niebezpieczeństwo, i tego dosyć nie możemy napowtarzać, bo jak długo tu nie zostanie machina administracyjna naprawioną, tak długo wojskowe zwycięztwa na nic się nie przydadzą. Zaczynać będą na nowo jak z robotą Penelopy. Z resztą nikt pojąć nie może, dla czego zapowiedziane posiłki nie przybywają do Oranu? Marszałek Bugeaud kroczy w krótkich pochodach do Tiaret. Generał Bar mustruje wojska w Algierze. Generał Bedeau objął dowództwo dwóch oddziałów w poddywizyi Medeah. Generał Gentil tworzy rezerwę w Metidscha. Ale tam nie znajdą Abd el Kadera. Bourjolly musiał się zatrzymać nad Miną, bo nie ma dosyć wojska do zaczepki. Lamoricière ze swemi 3500 ludźmi zmuszony jest się rozdrobnić, aby w jednym czasie zakrywać Tlemsen, Oran i Maskarę. Gery jest otoczony nieprzyjacielem, który go liczbą dwadzieścia razy przewyższa. W rzeczy saméj, kiedy marszałek Bugeaud odpowiedział ministrowi powołującemu go do stolicy, iż droga do spotkania i zwycięźenia Abd el Kadera nie prowadzi na Paryż, kazał nam się spodziewać że za jego przybyciem do Afryki rzeczy inaczéj, jak teraz, powiodą się.

N i e m c y.

Lipsk. — Petycyą tutejszych księgarzy do izby dotyczącą koncessyi do wydawania gazet, wywołało, jak donosi gazeta z nad Wezery, zagrożenie rządowe, że wszelkie podejrzenia rzucane na wypadki sierpniowe, pociągną za sobą natychmiastowe odjęcie koncessyi. Zagrożenie to wykonano już nawet na jednym z dzienników wychodzącym w Chemnitz. Petycya ta wykazuje niepodobieństwo, aby stan obecny mógł się nadal utrzymać, ponieważ, pomimo że nakładca zadosyć uczynił wszystkim przepisom prawa, nie jest przecież pewnym własności swéj i jéj używania. »Własność pisma czasowego« tak brzmi główne jéj miejsce, jest prawem majątkowem, którego nabycie wymaga znacznych sił duchowych i pieniężnych, a kiedy opiekowanie się własnością prywatną jest jedną z pierwszych powinności rządu, kiedy przeciw wszelkiemu wdzieraniu się w sferę cudzéj własności istnieje określona pewnemi przepisami droga prawna, widzimy tutaj własność słusznie i sprawiedliwie nabytą oddaną na łaskę i samowolę władz administracyjnych, przeciw których wyrokom ani opieka ani jakikolwiek środek prawny nie ma miejsca. Owoce długoletniéj pracy i starania mogą bez wysłuchania strony, i bez wszelkich form być zniszczone przez nieograniczony dekret władzy ministeryalnéj; kapitał, włożony w jakie czasopismo, może bez wszystkiego być zabranym.« Podług zwyczaju w nowszym czasie zaprowadzonego w Saxonii, każda koncessya udzielaną tylko bywa z prawem odwołania, które żadnem prawem nie jest ograniczone. Celem petycyi jest, aby samowolę tę usunąć, i aby co do gazet wymodz zaprowadzenie pewnéj regularnéj drogi prawa.

Lipsk, d. 10. Listopada. — Na adress 4. batalionu gwardyi komunalnéj do batalionu trzeciego tejże gwardyi, żołnierze ostatniego odpisali pierwszemu co następuje: Bracia! wasz adres z 6. t. m. bardzo nas ucieszył, Nie chcieliście przyjąć pochwały, którą wam przysłać zamierzano. Dzia-

---

role; i jeden z najsmutniejszych skutków zastósowania systematu zakazującego do rolnictwa, zależy mianowicie na tém, że zmusza uprawiać na nic nieprzydatne niwy. Wtedy zaczynają orać co tylko się trafi, i właściciel ziemi, dla powiększenia swoich dochodów, powinien tylko wynajmować ją i ściśle ściągać opłatę od najęcia.

Takim sposobem zysk kapitalisty, z powodu konkurencji coraz zmniejsza się, do takiego stopnia, że nakoniec systemat zakazujący nie przynosi mu żadnéj korzyści względnie dochodów; przeciwnie zaś, właściciel ziemi coraz się wzbogaca, przez wszystek czas, dopóki systemat zakazujący rozciąga się na płody rolnictwa. Nie wierzcie temu, aby Angielska arystokracja, broniąc w parlamencie systematu zakazującego, obstawała za kapitalistami, fabrykantami, za liczną klassą fabrycznych robotników: cała rzecz zależy na tém, że do arystokracji Angielskiéj należą tamtejsi właściciele ziemi, w głębi zaś ich nadętych mów, po prostu ukrywała się myśl wprowadzenia monopolium dla swego przemysłu. Oni bardzo dobrze pojmowali, że jeżeli zaprowadzą wolność handlu innemi płodami, wtedy i nad rolnictwem nie utrzyma się systemat zakazujący.

Ta sama historja powtórzyła się we Francji z cukrem burakowym. Uprawianie buraków wcale tam nie może mieć miejsca; gdyby Francuzi nie wyznaczali niezmiernego cła od cukru trzcinowego, nikomuby nawet i nie przyszło do głowy wyrabiać go z buraków: wydatki na fabrykacją cukru burakowego znacznie przewyższają cenę trzcinowego. Lecz Francuzom koniecznie chciało się rozwinąć u siebie nową gałąź przemysłu. Cóż wynikło? Zakłady burakowego cukru pozbawiają skarb ważnéj części dochodu z umiarkowanego cła od trzcinowego cukru, odbierają odbyt u produkujących, którzy zamieniali na niego swoje wyroby, i rujnują własne kolonje, prowadzące handel cukrem trzcinowym.

Z tego wszystkiego pokazuje się, że położenie właściciela ziemi i położenie kapitalisty, produkującego i manufakturzysty, przedstawiają dwie zupełnie różne kombinacje. Systemat zakazujący sprzyja tylko dziedzicom, ponieważ są bronieni przed konkurencją przez monopolium naturalne, którego nic nie może osłabić.

Takim sposobem nakoniec, pojmujemy istotność kwestji i widzimy gdzie trzeba zwracać uwagę, ktiedy kto chce zbadać skutki zmiany handlowego systemastu w kraju, który nie przyznaje wolności handlu.

Nie będziemy już zatrzymywali się na właścicielach ziemi: oczywiście, że wielu z pomiędzy nich będzie odbierało mniéj, niektórzy zaś wcale pozbawiają się swoich dochodów, bo wszystkie nieurodzajne grunta wymazane zostaną z liczby uprawianych. Zobaczmy co będzie z kapitalistą i jego kapitałem, z robotnikiem i jego płacą. **Obrotowy kapitał**, to jest, summa, oddana na jaki przemysł, odbywa swój obrót w pewnéj przestrzeni czasu, najdłużéj w przeciągu roku lub dwóch lat, i prawie nigdy więcéj nad trzy lata: są przemysły, w których kapitał powraca do domu za kilka dni. Przeciwnie, **kapitał stały**, to jest, machiny, budynki i t. d., ekspensują się w miarę użycia, i ażeby zachować jego wartość, trzeba użyć sztucznego umorzenia. Kapitał obrotowy, będąc bardzo dogodnym do wszelkiego przeistoczenia i tranzlokacji, zawsze z korzyścią może być użyty; dla kapitału stałego czasem nie można znaleść żadnego użycia i zdarzają się wypadki, że traci całą swoję wartość.

(Dokończenie nastąpi.)

łaliście jako mężowie, którym więcéj znaczy przekonanie własne o dopełnionym obowiązku, aniżeli pochwały, które mogły zakłócić jedność myśli i uczucia między batalionami gwardyi miejskiéj. I nas wtedy tylko byłaby nagana zasmuciła, gdybyśmy na nią zasłużyli. Przyjmijcie podziękowanie za wasz udział przyjacielski od waszych braci z 3. batalionu.

Z Bawaryi, d. 5. Listopada. — Krótko temu zakazano dziennikom wychodzącym w Bawaryi, zamieszczać artykuły, zawierające wieści niepokojące co do żywności t. j. cenzura kreśli wszelkie rozbierania tego przedmiotu. Powodem do tego był artykuł w gazecie Wyrcburskiéj, którego autor zapatrując się na obecne stosunki, z rozmaitemi oświadczył się życzeniami dotyczącemi wywozu zboża, zakładania magazynów i t. p. W skutek tego wyszło rozporządzenie do cenzorów, które odwołując się do rzeczonego artykułu, zakazuje przepuszczać podobne życzenia, jako bezskuteczne, niedozwala nadto umieszczać wiadomości w jakikolwiek sposób zastraszających. Rząd zapewne nie dostrzegł się, że zakazując publiczności naradzać się w tym względzie, przyjmuje tem samem na siebie obowiązek, zasłaniać ją od biedy i zbytniéj drogości. Jeżeli publiczności nie ma być wolno naradzać się i przekonać o trudnościach w niesieniu pomocy, natenczas łatwo stać się może, że będzie ona żądała od rządu rzeczy niepodobnych, a ponieważ wzbroniono jéj nad tem wspólnie się zastanawiać, będzię w pewnym względzie miała do tego i prawo. Jest to drażliwa i słaba strona systemu, który nad wszystkiém przywłaszcza sobie opiekę. — Prawdą jest na nieszczęście, że zaraza pomiędzy ziemniakami szerzy się u nas coraz bardziéj. Ziemniaki te chociaż zdrowe zupełnie były przy wybieraniu, to przecież tem bardziéj teraz gnić zaczynają w sklepach i w dołach. Znaczne zapasy stracono w ten sposób w przeciągu kilku tygodni, albo też, aby coś przecież uratować, wypalono w gorzelniach. Można teraz ziemniaków po tanich bardzo nabyć cenach, ponieważ wielu, nawet dobrych gospodarzy, pozbywa je spiesznie nawet z jakąś stratą; zboże zaś na każdym prawie targu podnosi się w cenie, tak że nieomal wszystkie gatunki w przeciągu kilku tygodni o 3 floreny poszły w górę, co tem ważniejszem jest, że po inne lata w tym właśnie czasie ceny zboża były najniższe. Nie zbywa wprawdzie na dowozie, ale dopytywanie o zboże większém jest, jak przywożone zapasy. Przyczynia się do tego nadzwyczajnie znaczny wywóz do Hollandyi, Belgii, Francyi i Szwajcaryi. I tak wszystkie nieomal statki na Menie zatrudnione teraz wywozem zboża w okolice niższego Renu. Wśród takich okoliczności widoki na zimę i spozimek nie bardzo są pocieszające.

Monachium, d. 5. Listopada. — Nie tylko między klassą pracującą, ale nawet śród majętniejszych obywateli objawia się nieukontentowanie powszechne ze względu na ucisk teraźniejszych stosunków tak dalece, że władze najwyższe zwróciły swą baczność na to wzburzenie umysłów i aby w części temu zaradzić, sądzą, że zakaz wywozu zboża nastąpi.

Włochy.

Rzym, 28. Października. — Powtarzające się ze wszech stron wieści, że Mikołaj wpadnie tutaj inkognito na dni kilka, zaambarasowały wszystkich. — Kanclerz hrabia Nesselrode ma już przybyć przed cesarzem, aby wymiarkować, co się święci. Są to jednakże tylko domniemywania. — Czcigodna Mieczysławska, ksieni klasztoru Bazylianek, znana po całym świecie z męczarni, jakich doznała w Polsce, przybyła tutaj w towarzystwie duchownego polskiego i zamieszkała w klasztorze zakonnic francuzkich Sacre Coeur, gdzie zapewne zakończy dni swoje, ponieważ nie ma tutaj klasztoru ś. Bazyliusza. Pierwsze damy miasta naszego oddają jéj wizyty.

Turcya.

Konstantynopol, d. 15. Października. — Ostatnie wiadomości z Syryi przywiezione powiększyły tylko nieukontentowanie pana Bourqueney przeciw Szekib Effendemu zamiast je zmniejszyć. Poseł francuzki żądał, by szeik druzyjski, morderca ojca Carlo, został ścięty, jakkolwiek inny byłby skutek badań przeciw niemu prowadzonych, albowiem Francya jest moralnie przekonaną o jego zbrodni. Teraz przy badaniu kierowaném przez Szekib Effendego wielka liczba świadków, a pomiędzy temi nawet Maronici zeznali, że szeik ów nie był nawet w Abbega w czasie zamordowania ojca Carlo, dla tego też obwinionego z więzienia wypuszczono. Francuscy missyonarze zaś musieli rzeczywiście góry opuścić, i w téj chwili znajdują się w Bejrucie. Czyż pan Bourqueney rzeczywiście zażąda swoich paszportów. Bez wątpienia, jeżeli porta nie zmieni tych postanowień; wczoraj odbyła się z tego powodu konferencya w Bujukdere, ale téj skutków jeszcze nie wiemy.

Konstantynopol, d. 18. Października. — Czytamy w Journal de Constantinople z 11. b. m. Ostatnie wiadomości z Bejrutu stały się przyczyną ważnych działań ambasady francuzkiéj przy W. Porcie i lękano się na chwilę, że stosunki dyplomatyczne zostaną zakłóconemi. Środki przedsięwzięte przez Szekib Effendego względem cudzoziemców mieszkających w górach, dotąd były znane w Konstantynopolu tylko z sprzecznych raportów; jednakże dość było, by miały pozór pogwałcenia traktatów, ażeby W. Porta na skutek reklamacyi barona Bourqueney, ambasadora Francyi, objaśniła je w sposob, który naznaczy linię postępowania w Libanie i usunie wszelkie przedmioty sporu. Zapewniają, że rozkazy przesłane Szekib Effendemu polecają mu natychmiast na nowo rozpocząć proces przeciw mordercom ojca Carlo i przystąpić do wynadgrodzenia klasztorów w Abei i Solima.

Safwet Effendi, kiedyś tłumacz wysokiéj porty, daléj sekretarz w ministeryum spraw zagranicznych, został mianowany sekretarzem sułtana. Safwet nie jest niczyim klientem, niczyją kreaturą, cały swój zawód winien sam sobie, swéj pracy i pilności, kto zna sułtana ten powinien się cieszyć z tego mianowania nowego sekretarza. Albowiem w ten sposób znajdzie się przynajmniéj jeden człowiek zdolny pojąć europejski sposób widzenia rzeczy.

Grecya.

Otrzymaliśmy dzisiaj listy z Aten z dnia 26. Października. Nota angielska dopomina się jak najspieszniejszéj zapłaty zaległych procentów. To samo uczyniła Rossya, Francya zaś dotąd jest spokojną.

OBWIESZCZENIE.

W borach do dóbr Chwałkowa i Kołacina należących, przy mieście Xiążu w powiecie Szremskim położonych, zostało 1663 sosien i 81 brzózek jako suszki i przestarzałe wycechowanych, które w rozmaitych ilościach po 10., 20. do 50. sztuk dnia 24. Listopada r. bież. i następnych dni w karczmie dworskiéj w Chwałkowie przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę sprzedane być mają, o czém niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości.

Chęć kupienia mający mogą w dniach od 20. Listopada począwszy, drzewo w mowie będące, które jeszcze nie zostało spuszczonem, obejrzeć i w tym celu do Nadleśniczego Giszczyńskiego z Zaniemyśla się udać, którego w rzeczonym czasie w gościńcu w Chwałkowie zastać będzie można.

Poznań, dnia 13. Listopada 1845.

Król. Sąd Nad-Ziemiański. II. Wydziału.

Oprócz umieszczonych w obwieszczeniu naszém z dnia 5. bież. m. przysięgłych meklerów ustanowiono jako takich jeszcze przy sali handlowéj: Szymona Silberstein, Moryca Asch, Hirsza Damrosza, Elkana Renarda, Lewy A. Peysera.

Umieszczony tamże przez omyłkę Karol Schoepke nie jest przysięgłym meklerem.

Poznań, dnia 14. Listopada 1845.

Dyrekcya sali handlowéj.

W Sadach, 2 mile od Poznania, jest od Nowego roku miejsce dla dobréj gospodyni, jeżeli będzie mogła swoją zdatność udowodnić.

Prawdziwe Gnadenfreiskie tasiemki niciane, inne białe lniane i batystowe tasiemki, prawdziwe angielskie nici konopne Marschall, niemiecką i angielską bawełnianą przędzę do robienia pończoch, we wszystkich gatunkach i kolorach, wybór białych haftowanych i misternie dzierzganych przedmiotów, przednie czarne i białe towary koszopleciarskie, mydełka gotowalniane i przednie parfumy polecam do łaskawego uwzględnienia.

Równocześnie mam zaszczyt donieść najuniżeniéj, iż mój handel przeniosłem do dawniejszego składu ubiorów, obok mego obecnie zamkniętego lokalu.

C. F. Schuppig

w rynku Nr. 8. naprzeciw ulicy Wrocławskiéj.

Eter gazowy.

Szanownéj publiczności donoszę najuniżeniéj, iż mi się udało sfabrykować eter gazowy, który dla jego pięknego, jasnego światła jako bardzo przedni polecić mogę. Funt przedaję po 4 sgr. 6 f., czyli kwartę po 9 sgr. O łaskawy pokup uprasza

F. G. Elwanger,

przy Szerokiéj ulicy Nr. 29. obok Apteki.

Szanowną Publiczność uwiadomiam niniejszém najuniżeniéj, iż mój skład przeniosłem z Nr. 55. do Nr. 87. w rynku, i donoszę zarazem, iż mój skład futer na walnym jarmarku Lipskim święto-michalskim znowu jak najkompletniéj opatrzyłem, i przyrzekam ceny ile możności najtańsze obok rzetelniéj usługi.

M. A. Löwensohn.

Do wynajęcia

mieszkanie na ulicy Jezuickiéj pod Nr. 8. na dole składające się z trzech pokoi, dwóch kuchni, wielkiego sklepu i komory, tak na szynkownią, restauracyą lub na handel zdatne, jest od 1. Kwietnia 1846. do wynajęcia.

Poznań. Eliaszewicz.

Przy ulicy Półwsi pod Nr. 13. jest izba do wynajęcia.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 14. Listopada 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	3½	98⅜	97⅞
Obligi premiów handlu morsk.	—	86¼	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	98	—
Obligi miasta Berlina	3½	98½	98
» » Gdańska w T. .	—	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	97½	—
» » W. X. Poznańsk.	4	103	—
» » dito	3½	95½	—
» » Pruss. Wschod.	3½	98¼	—
» » Pomorskie . . .	3½	98	97½
» » March. Elek. i N.	3½	98½	—
» » Szląskie	3½	98	—
dito od rządu garantowane	3½	—	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11¾	11¼
Disconto	—	4½	5½
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	121	99¼
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	98½	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	98½	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	90½	—
Obligi upierw. Reńskie	4	97¼	—
Drogi od rządu garantowane.	3½	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
dito Lit. B. .	—	—	—
» » Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	122½	121½
» » Magdeb.-Halberst	4	—	107
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	107½	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	138	137
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Dolno-Szląskiéj	4	99	—